Marek Koszur
Spod orbity. (02)

**Super-bubel!**

Nie, uchowaj Boże! Nigdy nie odważyłbym się tak określić cudo techniki jakim jest satelita do przekazywania obrazów.
Cytuję telewidzów z RFN, którzy nie szczędzą słów potępienia pod adresem "Kopernikusa".
Kilka dni temu natomiast pozwoliłem sobie na bezczelny żart. Zapytałem Niemca (197 cm, 29 lat, 2 lata fizyki), zasłuchanego w szum Atlantyku u skalistych brzegów wyspy Pico, kim był Kopernik?

- Filozof? - odpowiedział pytaniem.
I drugi "cwiszenruf": w północno-niemieckim miasteczku, na chodniku leżała jedna marka. Dostrzegło ją dwoje starszych państwa. Pan podniósł monetę, a pani stwierdziła: "Pięćdziesiąt fenigów mnie się należy". Ale do rzeczy.

Eksperci z RFN wystrzelili nadzwyczaj drogiego satelitę.
Maluczkim jednak pozwalają oglądać jedynie połowę z emitowanych już przez "Kopernikusa" programów. Następne cztery obejrzą ci, którzy - o, Himmel – kupią dodatkowy konwerter lub antenę z nowym konwerterem albo sprzedadzą stary konwerter i nabędą przetwornik szerokopasmowy. "Kopernikus", mający skupić satelitarne programy niemieckojęzyczne, wkrótce ma je retransmitować w technice cyfrowej. Idealny obraz, idealny dźwięk. Nowa norma MAC wymaga jednak urządzeń dodatkowych. A jeśli program zostanie zakodowany, to trzeba jeszcze coś dokupić. Proste, ale Niemiec kupuje raz. I basta. Jeśli każe mu się czynić dodatkowe inwestycje - uważa, że został oszukany.

Dla kogo więc ten satelita – pytają publicyści? My, ludzie z większą niż Niemcy fantazją wygrzebiemy dodatkowe dolary na nowe zakupy. Tyle, że konwertery na pasmo powyżej 12,5 GHz są na rynku rzadkością, a ich cena jest wyższa od stosowanych obecnie. Jeszcze trudniej zdobyć przetwornik na oba pasma (zbudowanie takiego konwertera o dobrych parametrach technicznych jest istotnym problemem). Wszelkiego rodzaju przystawki, przyssawki, dostawki itp., by dwa konwertery pracowały z jedną czaszą, drastycznie wpłyną na jakość odbieranych audycji. Audycji nadawanych w technice cyfrowej!

Żaden PAL, SECAM czy NTSC - po prostu - high norm.

Praktyczny i dociekliwy telewidz zauważył jednak rzecz jeszcze jedną. Po co komu – zapytał na stronach fachowego pisma - satelita "Kopernikus" skoro wszystkie retransmitowane przez niego programy można w znakomitej jakości odebrać za pośrednictwem dotychczas działających transponderów innych satelitów?
"Ten tak oczekiwany satelita - wnioskuje narodził się już jako ruina a do tego od razu przepoczwarzył się w niemieckiego super - satelitę".

- Tak, filozof, i to chyba średniowieczny - spokojnie rozwiał wątpliwości mój znajomy podając mi do połowy wypite
piwo z ostatniej butelki, jaką przywiózł ze sobą tu, na środek Atlantyku.

M.Koszur